

Prezes NIK otwarcie grozi rządzącej kłice

3 kwietnia 2021

Wywiad „Pancerne Mariana”, prezesa NIK, Mariana Banasia, udzielony przedwcześniej portalowi „Business Insider”, trudno odczytać inaczej jak kolejną odsłonę wojny między prezesem NIK o prezesem PiS. I wcale nie jest powiedziane, że Kaczyński tę wojnę wygra.

Skąd nagle aktywność Mariana Banasia? Jak twierdzi portal Onet.pl, powodem tego jest zagęszczenie działania służb wokół syna prezesa NIK, Jakuba. Prokuratura, mająca do pomocy CBA, bada jego możliwe powiązania finansowe z ojcem i zastanawiająco wysokimi sumami wsparcia od państwa i z funduszy UE na nieruchomości. Poza tym w białostockiej prokuraturze wciąż trwa postępowanie dotyczące wniosków po kontroli CBA majątku prezesa NIK. Chodzić ma o uszczuplenia deklarowanego majątku i niewykazanie wartościowych przedmiotów.

Banaś odpowiedział z grubej rury, zapowiadając, że trwają kontrole NIK w CBA, elektrowni w Ostrołęce, sztandarowej budowli PiS, GetBacku i SKOK-u Wołomin. Udowadniać one mają, według słów Mariana Banasia, za „fikcyjności państwa na niby”, jak wyraził się w wywiadzie. „Jeśli chodzi o finanse publiczne, obronność, bezpieczeństwo wewnętrzne i energetyczne oraz osoby, które odpowiadają i zarządzają tymi obszarami, posiadamy dowody świadczące o głębokich patologiach i dysfunkcji w tym zakresie”, powiedział prezes NIK. Zapowiedział też kontrole funduszy służb specjalnych oraz procesu przecięcia Lotosu przez Orlen. Mówiąc krótko prezes Najwyższej Izby Kontroli zapowiedział, że jest w stanie zniszczyć wizerunek PiS-u i stworzonego przez tę partię aparatu państwowego.

Czym teraz odpowie PiS i jak zamierz zneutralizować tak poważnego przeciwnika, który może mieć dostęp do najgłębiej schowanych tajemnic władzy? Jeszcze nie wiadomo, choć media kartkują różne scenariusze. Jedno jest jasne: takie przepychanki i publiczny szantaż świadczą o głębokiej patologii struktur władzy stworzonej przez Prawo i Sprawiedliwość.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu